

JANINA MITURA

ur. 1923; Kock



Miejsce i czas wydarzeń	Kock, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Kock, II wojna światowa, okres powojenny, ukrywanie Żydów, pomoc Żydom, bunkry, Niemcy, polowania na Żydów

Pomoc Żydom

Już po wyzwoleniu mój tatuś był za świadka u Żyda, [który] odpisał Majchrowi [dom]. Majchrowie Żydów przetrzymali [podczas wojny], to dostali budynki. Dostali ten dom, ten, co naprzeciw ośrodka to był Majchrów, i w rynku Majchrów.

Świątkowa taka [też] przetrzymywała Żydów, to została zabita. I tych Żydów wybili, i ją zabili. Złapali ją tam gdzieś koło Serokomli i zabili. [Tam] był taki spichlerz zrobiony, bo tam Bachczyński miał majątek, był spichlerz, i była piwnica. I w tej piwnicy [Świątkowa] trzymała tych Żydów. I Niemcy przychodzili do niej, bo ona umiała po niemiecku [mówić], wypili sobie, pogadali, a później widocznie ktoś podskarżył czy coś, przyszedli i tych Żydów [znaleźli], do szosy ich [pognali], uciekali, to strzelali za nimi, Żydówkę na płocie zastrzelili. Uciekała przez płot i zastrzelili na płocie. Świątkowa uciekła, kryła się, ale ją złapali i prawdopodobnie zginęła. A miała męża przystojnego i dwóch synów.

Każdy się bał. U nas Żyd wszedł do Zabielskiego do obory, chowali się Żydzi, chcieli, żeby ich ratować. Płakali, dawali pieniądze, dawali wszystko. A Polacy się bali, bo przecież [Niemcy] powiedzieli, że będą karać śmiercią. Ja nie wiem, jak ci Majchrowie [ukrywali Żydów], nie mam pojęcia.

W lesie bunkry były, mój brat Otton na takim polowaniu na te bunkry [był], Niemiec z tyłu szedł, a [oni] szli z przodu. Żyd siedział na drzewie, to go zestrzelili. Był bunkier, [Niemiec] kazał wyłazić, powyłazili [Żydzi], pozabierali ich na samochód, a tam jeszcze [Niemiec] strzelał po bunkrze karabinem, żeby tam nikogo nie [zostawić]. Polaków brali [na takie polowanie, brat opowiadał, że Żyd prosił], żeby go przepuścić. Brat [mówi], no jak go przepuści, jak Niemiec stoi z tyłu i gada, że go zastrzeli. Tak po lesie chodzili, Polacy z przodu, a Niemiec z tyłu i Żydów [szukali], bo wiedzieli, że w lesie porobili bunkry.

Wiem, że u Kazaneckich ona miała krowę, mleko Żydom doła i zostawiała, [a oni brali]. I później [po wojnie przyjeżdżali do niej], byli na jej pogrzebie.

Jedna [Żydówka] wyjechała, prawdopodobnie podała się za Zofię Oprawską. A Zofia Oprawska to moja siostra była i u mojego stryja była też Zofia Oprawska. Ona się podała i prawdopodobnie przeżyła. To była Topłówna, [Topłówny] to takie ładne Żydówki, mieszkały tutaj, gdzie policja ma posterunek. A tam gdzie kiosk, to mieli sklepik – cukierki, słodczyce, woda sodowa, lemoniada. Ładne Żydówki były, ładne. Pamiętam jak dziś. Podobne do Polek.

Data i miejsce nagrania	2016-07-07, Kock
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"